

GAZETA USTROŃSKA

Nr 34 (471)

24 sierpnia 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

JAKOŚĆ PRZESTRZENI (2)

Rozmowa z Tomaszem Taczewskim,
prezesem katowickiego oddziału Stowarzyszenia
Architektów Polskich

Powstające w ostatnich latach koszarne projekty różnych obiektów to dzieła przez kogoś zaprojektowane. Bardzo rzadko się zdarza, by te nieudane projekty były przez innych projektantów publicznie oceniane. Jest to więc środowisko gdzie wszyscy są z siebie zadowoleni. Proszę pokazać architekta, który z pozycji profesjonalisty nie będzie bronił do upadłego swej najbrzydszej budowli.

Powiedzmy sobie co to jest architektura. Mnie najbardziej odpowiada definicja profesora Molickiego, który mówi, że architektura, to jest tworzenie miejsc czarownych. Jest to więc tworzenie miejsc pięknych, w których dobrze się nam żyje. I nie jest tak, że jedna grupa zawodowa o to walczy i tworzy środowisko Don Kichotów. Musi być prowadzona konkretna polityka na każdym poziomie. To pan wspominał o tym, że władzy na tym nie zależy. Im musi zależeć, architektowi profesjonalistom musi zależeć, ale też inwestorowi musi zależeć. Postawa tego, który wydaje swoje pieniądze jest na ogół decydująca. Zawsze kończy się to stwierdzeniem: Pan wydaje moje pieniądze. Dziś nie ma zaufania do profesjonalistów. Od lat ludziom wmawiało się, że mogą wziąć wszystko w swoje ręce. Ale skoro tak, to całe społeczeństwo powinno na siebie brać odpowiedzialność za skutki działań. Aby jednak to uczyniło, powinno być do tego przygotowane. Po pierwsze wyedukowane, mające świadomość o czym decyduje i na czym mu zależy, a w końcu znać metody realizacji postawionych sobie celów. Są kraje, jak np. Finlandia, gdzie architektura właściwie w całości jest piękna. Ale tam rząd, władze regionalne i miejskie realizują konkretną politykę dotyczącą architektury. Tam w szkołach nie uczy się o środowisku wyprzeżanym wyłącznie do jego fizycznego aspektu. Tam potrafią uczyć tego, co to znaczy piękny płot, jak powinien wyglądać ogród. A u nas czego można się dowiedzieć o architekturze w szkole? Że Egipcjanie budowali piramidy?

Trudno się z panem zgodzić. Nie słyszałem, poza paroma osobami związanymi z podjęciem decyzji budowy nowego obiektu na Zawodziu, by komuś podobala się budowla Farmacolu na Zawodziu. Nie wiem jak kształci się profesjonalistów, ale chyba na Śląsku wiedzą co to jest Zawodzie i jak tam powinno się budować, skoro wiem to ja, pani w sklepie, pierwszy lepszy turysta, gdy tylko skieruje wzrok na Zawodzie. My mieszkańcy jesteśmy bezsilni, bo znalazł się architekt, który to zaprojektował.

Państwo jesteście bezsilni, a macie świadomość. Ale proszę zauważyć, że tej świadomości nie wykazuje inwestor. Przecież gdyby to zrobił w sposób harmonijny i nikomu nie szkodzący, to cóż jemu by to przeszkadzało. Poza tym we współczesnym społeczeństwie chyba funkcjonuje prawo. To państwo, jako społeczność lokalna, powinniście mieć takie prawo, które pozwoliłoby wam nie wydać „decyzji o zabudowie terenu”. Jeżeli natomiast uchwaliliście taki plan zagospodarowania przestrzennego, który

(cd. na str. 2)



Przemarsz pochodem pod Pomnik Pamięci.

Fot. W. Suchta

CUD POJEDNANIA

15 sierpnia obchodziliśmy w Ustroniu Święto Wojska Polskiego, rocznicę bitwy warszawskiej i powstania warszawskiego. Uroczystości rozpoczęła msza święta koncelebrowana w intencji poległych, pomordowanych, zmarłych i żyjących żołnierzy Wojska Polskiego oraz za zmarłych i żyjących członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Modlitwy prowadził ks. kanonik Antoni Sapota z koncelebransami: ks. kanonikiem Leopoldem Zielasko i ks. Jackiem Wójcikiem. Liturgia miała charakter ekumeniczny i ks. A. Sapota witał wszystkich ewangelików z ks. dr. Henrykiem Czemborem, który wygłosił kazanie. Przed ołtarzem stanęły poczty sztandarowe Śląskiego Okręgu ŚZZ AK, OSP z Nierodzimia, OSP z Lipowca, Miejskiego Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, NSZZ „Solidarność” Zakładów Kuźniczych w Ustroniu, koła ŚZZ AK w Ustroniu. Licznie reprezentowane podczas mszy były władze samorządowe: Urząd Marszałkow-

ski reprezentowała Teresa Pol-Blachut, a Starostwo Powiatowe Zdzisław Kaczorowski, natomiast z ustronńskiego samorządu w mszy świętej uczest-

(cd. na str. 4)



Kształci w trybie kursów, przygotowując do egzaminów eksternistycznych w zakresie:

**LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
DLA DOROSŁYCH**

Zapisy (od dnia 05.09.2000 r.):

- ☐ Ustroń (ZS Technicznych)
w każdy wtorek
w godz. 12.00-14.00,
- ☐ Cieszyń
(ZSO im. M. Kopernika)
- sekretariat; w każdy wtorek
w godz. 15.00 - 17.00.

Informacje telefoniczne
tel. 0-604 493153, 0-604 273920,
033/8145444 i na afiszach.

JAKOŚĆ PRZESTRZENI (1)

(cd. ze str. 1)

nie daje ochrony tej dzielnicy, to mamy sytuację taką jak na Zawodziu. Gdybyście zadbał o ochronę Zawodzia, właściwy organ nie mógłby wydać konkretnej decyzji administracyjnej.

Wydająca w starostwie decyzje urzędniczka, zresztą absolwentka architektury, twierdzi, że ją prawo autorskie nie obowiązuje. Profesjonalistka architektka, kieruje się wyłącznie prawem budowlanym.

Tak u nas się dzieje, a jest to zgodne z wykładnią Naczelnego Sądu Administracyjnego, że sprawy związane z Kodeksem Cywilnym, w przypadku postępowania administracyjnego, nie powinny być brane pod uwagę. Dlatego sprawy wiążące się z naruszeniem prawa autorskiego, nie mają wpływu na postępowanie administracyjne. Za czasów komunistycznych wszystko było proste. Jeden telefon i sprawa była załatwiona - źle lub dobrze. Teraz kierujemy się prawem, niestety niekiedy jego rozwiązania budzą zdumienie.

Zawsze protestuję, gdy ktoś się wymawia na telefony sekretarzy. Na Jaszowcu wymyślono centrum usługowo-handlowe na samej górze i nie robili tego sekretarze tylko architekci.

Ale ja mówię o tym, że wtedy dało się sprawę wyhamować na jeden telefon. Natomiast w chwili obecnej, w naszym systemie prawnym, tego już się nie da zrobić. Dlatego taka rola społeczności lokalnej. Tak samo architekci muszą się nauczyć posługiwania prawem. W przeciwnym wypadku mamy taką sytuację, że ludzie z dużymi pieniędzmi, otoczeni wianuszkami prawników, dyktują nam warunki. Tu chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że jedynym sposobem, który mógł uchronić dzielnicę przed negatywnymi zmianami, było zapisanie w planie przestrzennego zagospodarowania takich procedur, które uniemożliwiłyby powstanie takiego budynku. Mieszkańcy muszą mieć świadomość wagi planu zagospodarowania swej miejscowości.

Pana zdaniem samorząd jest tu głównym winnym?

Spotykam się z prezydentami, starostami, z którymi rozmawiam na temat architektury. Wtedy pytam: Panie prezydencie, co pan robi, żeby powstawała dobra architektura. Na ogół nie otrzymuję

żadnej odpowiedzi. To jest tak, że władze publiczne, wydające pieniądze publiczne są tym inwestorem, który powinien być świadomy. Niestety nie zawsze ma to miejsce. Cały system przetargowy jakoś się prześlizguje obok jakości architektury. A sprawa jest prosta. Recepty wymyślono setki lat temu.

Cały czas broni pan architektów. Czy są tego aż tak wariaci?

Ktoś napisał, że jak się jedzie przez przedmieścia naszych dużych miast i widzi się ten cały ruch budowlany, to można z tego wyciągnąć jeden tylko wniosek - ci architekci mają na utrzymaniu żonę i dzieci. Jest w tym część prawdy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzie nie są święci, że jest to sposób zarabiania pieniędzy. I tu wracamy do systemu promocji dobrej architektury.

Bywa pan w Ustroniu. Wszyscy mówią o panującym tu chaosie architektonicznym. Jak pan, człowiek z zewnątrz, patrzy na nasze miasto?

Uważam, że Ustroń dojrzał do tego, by odbył się tu poważny konkurs architektoniczny na przyszły kształt tego miasta.

Pana zdaniem da się jeszcze coś tu uratować?

Oczywiście. Zawsze się da. Nie są to dzisiaj czasy do robienia jakiegos harakiri na chaotycznej strukturze miasta, ale wierzę w możliwości intelektualne ludzi. Ogłoszenie konkursu to wyszukanie ścieżek, które doprowadzą do stworzenia wizji tego miasta. Trzeba honorować wszystkie zasługi tego wieloletniego tworu, jakim jest miasto. Jeżeli natomiast nie wytyczy się wspólnych celów rozwoju miasta, tego co trzeba w sensie przestrzennym stworzyć i ochronić, to nie stworzy się sensownego planu zagospodarowania przestrzennego. Bez wizji po prostu nic się nie zmieni. Sam tu często przyjeżdżam i wiele rzeczy mnie bardzo boli.

Co najbardziej?

Może najpierw powiem, że wiele rzeczy w Ustroniu mi się podoba. Szczególnie aktywność mieszkańców w mikroskali. Ogrody coraz ładniejsze, na niezłym poziomie gastronomia. Natomiast najbardziej boli mnie ogólny chaos, czyli brak klarownego układu miasta. Jest tu wiele miejsc bardzo ładnych, ale schowanych, nie powiązanych komunikacyjnie. Może ratusz powinien być piękniejszy - wydaje się ciągle taki nieskończony i niezbyt ładnie wyglądający, a tyle ładnych domów powstaje. Chyba ratusz powinien być w czołówce, a nie w ogonie. Są pomysły na budowę rynku i tu bym przestrzegał. Nie w tych kategoriach trzeba myśleć. Ważna jest całość, a jeżeli wyjdzie plac taki czy inny, to bardzo dobrze. Nie można jednak na siłę tworzyć rynku zostawiając całą resztę. Trzeba dążyć do tego by całość była harmonijna i wszystkie jej elementy. Jeżeli wyjdzie z tego rynek, to dobrze, jeżeli nie wyjdzie, to też dobrze i wtedy należy stworzyć piękny skwer wokół ratusza.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Nowy obiekt na Zawodziu

Fot. W. Suchta



Od ponad pół wieku działa Ochotnicza Straż Pożarna w Istebnej Zaozlu. Jest najmłodszą w gminie i liczy blisko trzydziestu członków. Ma nową remizę oddaną do użytku w 1995 r. Do ciekawszych należały specjalne ćwiczenia dosko-

nalące wyciąganie ręcznej sikawki ... przez piwniczne okno, bo w drzwiach się nie mieściła.

Sekcja szachowa, obok piłkarskiej, należy do najstarszych w KS Olimpia Goleśzów. Podobnie jak klub obie sekcje liczą 52 lata. Najwięcej sukcesów, sławy i medali przysporzyli jednak narciarze. Wystarczy wymienić klan Tajnerów.

W lecie 1913 r. otwarto pierwsze polskie schronisko turystyczne w Beskidach. Drewniany obiekt sta-

nał na Ropiczce (obecnie Zaolzie w Czechach). Dane mu było służyć ledwie 5 lat. Ktoś podpalił stylowy budynek wiosną 1918 r. Plany odbudowy nie powiodły się. W 1920 r. nastąpił podział Śląska Cieszyńskiego.

Ponad 70 wychowanków mieszka w Państwowym Domu Dziecka w Kończycach Wielkich. Siedziba placówki znajduje się w pięknym pałacu, którego właścicielką była onegdaj hrabina Gabriela von Thun. Obiekt był 13 lat

w remoncie. Funkcje użytkowe zostały przywrócone w 1994 r.

W naszym regionie do wypadków drogowych dochodzi najczęściej na drodze krajowej nr 1 Cieszyn - Bielsko, szczególnie między Skoczowem a Cieszymem we wsiach Łączka i Międzyzawie.

Sa plany, by na Kaplicówce w Skoczowie powstał park miejski. Będzie to wspólne przedsięwzięcie władz miejskich i kościelnych. (nik)

Metal - Plot

wykonuje
BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS

Cieślarski Marek, Ustroń, ul. Dominińska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

Centrum Edukacyjne

Libra

ul. A. Brody 4, Ustroń

Do you speak English?

Sprechen Sie Deutsch?

ZAPISY pn.-pt. 13.00-17.00

tel/fax 8545628 tel.kom. 0802851928

www.libra.edu.pl

KRONIKA MIEJSKA

Do końca sierpnia w galerii Biura Promocji i Wystaw Artystycznych przy ustróńskim Rynku można obejrzeć interesującą wystawę obrazów śląskiego artysty Henryka Włocha. Pejzaże, kwiaty i trawy malowane na płótnie sprawiają wrażenie płasko-rzeźb w ramach. „Szarość dnia”, „Łąka”, „Cykl traw”, „Przedwiośnie”, „Pejzaż z Holandii” to tylko niektóre tytuły prac H. Włocha z kolekcji, którą w okresie letnim obejrzało już ponad dwa tysiące mieszkańców i gości Ustronia.

Nowożytni:

Izabela Hladky z Ustronia i **Jerzy Nowak** z Ustronia
Elżbieta Skrzypczak z Ustronia i **Jakub Data** z Zagórnika
Aleksandra Stec z Ustronia i **Dariusz Malasa** z Żor
Sabina Grudzień z Ustronia i **Wojciech Krakowski** z Ustronia



19 sierpnia na stadionie KS Kuźnia odbył się festyn sportowy. Główne atrakcje przygotowano dla najmłodszych. Dzieci rywalizowały w kilkunastu konkurencjach. Dla wszystkich uczestników znalazły się nagrody i słodczyce. Festyn zakończyła zabawa, już dla dorosłych, przy muzyce country. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Maria Szarpala lat 85 ul. Uroczą 73

USTROŃSKIE DOŻYŃKI

27 sierpnia (niedziela) 2000 r.

- Godz. 14.00 - Korowód Dożynkowy
 - Godz. 15.00 - Obrzęd Dożynkowy w wykonaniu: Estrady Ludowej „Czantoria” z udziałem Chóru go i Chóru „Ave”
 - Ewangelickie-
Godz. 15.45 - Koncert Dożynkowy
Zespół Taneczny z Hajdunanas (Węgry)
Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”
„Biesiada Śląska” z Kabareciarzem
 - Godz. 17.00 - Festyn Dożynkowy na kręgu tanecznym w Parku Kuracyjnym
- IMPREZY TOWARZYSZĄCE:**

25 sierpnia (piątek)

- Godz. 7.00-12.00 - Ustróński Targ z udziałem kapeli ludowej „Wałasi”

26 sierpnia (sobota)

- Godz. 19.30 - Bieg Romantyczny Parami „Ustronianki”. Bulwar nad Wisłą

27 sierpnia (niedziela)

- Godz. 9.00-18.00 - Wystawa dożynkowa haftu i koronki. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
- Godz. 11.00-18.00 - Wystawa drobnego inwentarza - ptactwo ozdobne. Plac za budynkiem Muzeum

KRONIKA POLICYJNA

11.08.2000 r.

O godz. 14 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Akacjowej kierujący skodą mieszkaniec Żędowice wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z hundayem prowadzonym przez mieszkańca Kęt. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierowca hundaya i pasażerka skody.

12.08.2000 r.

Rano mieszkaniec Ustronia powiadomił policję, że 10 sierpnia po południu cztery kobiety narodowości cygańskiej proponowały różne rzeczy do sprzedaży. Wykorzystując nieuwagę domowników jedna z nich weszła do środka skąd skradła pieniądze i złotą biżuterię. Policja przestrzega przed wpuszczeniem do mieszkań, domów osób nieznajomych.

12.08.2000 r.

O godz. 12.40 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Dominikańskiej kierujący samochodem rover

mieszkaniec Dębowa najechał na tył citroena kierowanego przez mieszkańca Kozakowice.

15.08.2000 r.

O godz. 18 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej kierujący opłem kadettem mieszkaniec Odry najechał na tył fiata sienny kierowanego przez mieszkańca Jastrzębia.

15.08.2000 r.

O godz. 18.30 na ul. Równica mieszkaniec Gostynia nieuważnie cofał fiattem 126 i doprowadził do kolizji z opłem astra mieszkańca Belku.

18.08.2000 r.

O godz. 0.40 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego mazdą pod wpływem alkoholu. Wynik badania - 0,45 i 0,34 prom.

18.08.2000 r.

O godz. 10.10 na ul. Katowickiej kierowany przez mieszkańca Gozalkowice autobus autosan zjechał drogę ciężarowemu kamazowi kierowanemu przez mieszkańca Międzyrzecza. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

10.08.2000 r.

Mandatem w wysokości 40 zł ukarano osobę handlującą bez zezwoleń na Zawodziu.

11.08.2000 r.

Kontrolowano posesje przy ul. Akacjowej pod kątem gospodarki ściekowej. W kilku przypadkach wydano zalecenia, są też posesje, które należy sprawdzić dokładniej. Mieszkańcy jednego z domów w ogóle nie wiedzieli o obowiązku wywożenia nieczystości z szamba. Sami przyznali, że szamba nie opróżniano kilkanaście lat.

11.08.2000 r.

Kontrola porządków na posesjach przy ul. Katowickiej. W jednym przypadku nakazano uporządkowanie terenu wokół domu.

11.08.2000 r.

Kontrolowano posesje przy ul. Błędniczej. Nakazano uregulowanie gospodarki ściekowej w niektórych posesjach dając termin załatwienia sprawy do końca września.

12/13.08.2000 r.

Za parkowanie samochodów na terenach zielonych nałożono 12 mandatów. Kontrolowano małe punkty ga-

stronomiczne. W dwóch przypadkach stwierdzono brak umów na wywóz śmieci. Nakazano ten brak uzupełnić.

14.08.2000 r.

Wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta sprawdzano porządek w mieście. Stwierdzono w kilku przypadkach przepełnione kosze na śmieci.

15.08.2000 r.

Patrolowano tereny rekreacyjne i za parkowanie na terenach zielonych nałożono 10 mandatów karnych.

16.08.2000 r.

Do Wydziału Technicznego Urzędu Miasta przekazano informacje o zniszczonych znakach drogowych na terenie miasta.

16.08.2000 r.

Przeprowadzono rozmowy z właścicielami lokali przy ul. Grażyńskiego zakłócających ciszę po godz. 22. Interweniowano po licznych skargach mieszkańców.

17.08.2000 r.

Kontrolowano punkty handlowe w Hermanicach. W jednym przypadku stwierdzono brak umowy na wywóz śmieci. Było to w świeżo otwartym punkcie handlowym i nakazano niezwłocznie podpisać umowę z firmą wywożącą śmieci. (ws)



W weekendy wszyscy chętnie spacerują na bulwarach nadwiślańskich. Nie zachęcają do tego przepełnione kosze na śmieci.

Fot. W. Suchta

CUD POJEDNANIA

(cd. ze str. 1)

niczyli: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, zastępca przewodniczącej RM **Stanisław Malina**, sekretarz miasta **Jolanta Krajewska-Gojny**, członkowie Zarządu Miasta: **Marek Szczotka**, **Bronisław Brandys** i **Jan Misiorz**.

Po mszy wszyscy udali się pochodem pod Pomnik Pamięi przy Rynku, gdzie wysłuchano okolicznościowego przemówienia nawiązującego do wydarzeń historycznych związanych z dziejami państwa polskiego. Następnie przy dźwiękach werbli wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz samorządowych, duchowieństwa, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń, zakładów pracy oraz mieszkańcy.

Fragmenty kazania proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej ks. dr. Henryka Czembora, wygłoszonego 15 sierpnia w kościele katolickim św. Klemensa.

Do słów Pisma Świętego, które już dziś usłyszeliśmy, chciałbym dołączyć słowa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zapisane w Ewangelii św. Mateusza: *Wtedy przystąpił Piotr do Niego i rzekł Mu: „Panie ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszył? Czy aż do siedmiu razy?” Mówi mu Jezus: „Nie powiadam ci do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy.” (...)*

Dziś wspominamy bitwę warszawską i całą wojnę polsko-bolszewicką. To przypomnienie tego co nazywamy często w historii, a jeszcze bardziej w naszych rozmowach, w języku potocznym, „Cudem nad Wisłą”. A kiedy mowa o cudzie to znaczy, że mamy do czynienia nie tylko z ludzkim działaniem, ale to także znaczy, że ufamy, iż w tych wielkich wydarzeniach, które wspominamy, mamy do czynienia z czymś więcej niż działaniem ludzi, choćby najdzielniejszych, choćby najwaleczniejszych, choćby najmądrzejszych - mamy do czynienia z działaniem samego Boga, bo cud to nadzwyczajne, niezwykle działanie Boga, bo cud to wejście, interwencja Boga w historię, w dzieje ludzkości, w tym wypadku w dzieje naszego narodu. Ten „Cud nad Wisłą”, bitwa warszawska, zapisała się w sposób szczególny w dziejach naszego narodu i naszego państwa. Bo przecież to było tak, że po wielu, wielu latach niewoli wreszcie zaczęły się spełniać marzenia, sny, pragnienia odzyskania na nowo wolnego, niepodległego państwa. Już zaczęto budować zreby tego państwa, już zapanowała radość, że niewola się skończyła i zaczęły się czasy wolności - znowu mamy swoje własne niepodległe państwo. Ale okazało się, że tego państwa trzeba bronić, że trzeba dokonać wielkiego dzieła, aby znowu nie okazało się, że to sny o wolności, że to tylko niespełnione nadzieje. Wróg zbliżał się do naszego kraju, wojska musiały się cofać, wróg był coraz bliżej Warszawy. Wyglądało na to, że wszystko się skończy jedną wielką, kolejną narodową katastrofą, że zamiast wolności będzie niewola. Postronni obserwatorzy nie dawali szans rodzącemu się, młodemu jeszcze, nieokrzepłemu państwu polskiemu w tym starciu, w tej wojnie o wszystko, o narodowy byt, o wolne państwo. Wtedy stało się to co wy-

dawało się niemożliwe, to co wydawało się nieosiągalne, wtedy stał się ten „Cud nad Wisłą”. Powiadamy, że zawdzięczamy go bohaterstwu polskich żołnierzy. I słusznie. Powiadamy, że zawdzięczamy go mądrości tych, którzy wtedy kierowali państwem i kierowali tym młodym wojskiem. Ale gdyby zabrakło bożej pomocy, bożego błogosławieństwa, to wtedy nie byłoby „Cudu nad Wisłą”. (...) Tak to zawsze jest, że szczęście bywa niepełne, że tam gdzie jest radość, jest i smutek, tam gdzie jest zwycięstwo, jest i porażka. Przecież wtedy granice naszej ojczyzny były zagrożone z różnych stron. Wtedy decydowały się losy granic nowego państwa. Tam pod Warszawą odniesiono wielkie zwycięstwo i granice kraju przesunięto daleko na wschód. Ale tu u nas to był czas goryczy, czas porażki. Kiedy wojsko sowieckie zbliżało się pod Warszawę, Rada Ambasadorów zdecydowała o podziale Śląska Cieszyńskiego - wyznaczyła granicę na Olzie i wiele naszych sióstr i braci, którzy marzyli, tęsknili za polskim państwem i za tym, że znajdą się w jego granicach, przeżyli swoją tragedię. Rok 1920 to także przypomnienie o nieudanym powstaniu śląskim, gdzie przegrano dlatego, że zabrakło wsparcia z zewnątrz, że zabrakło wsparcia z innych stron Polski, bo przecież trzeba było siły koncentrować na obronie Warszawy, na obronie samego istnienia państwa polskiego. To wspomnienie, tak piękne i wspaniałe, „Cudu nad Wisłą” jest związane z goryczą, może nie odczuwaną przez tych, którzy myślą tylko o Warszawie, centralnej Polsce, o kresach wschodnich, natomiast bolesną dla tych, którzy przeżywali i przeżywają to rozdarcie, ten podział tych, którzy stanowili jeden lud tej ziemi, która przecież przez wieki stanowiła jedność w ramach Księstwa Cieszyńskiego.

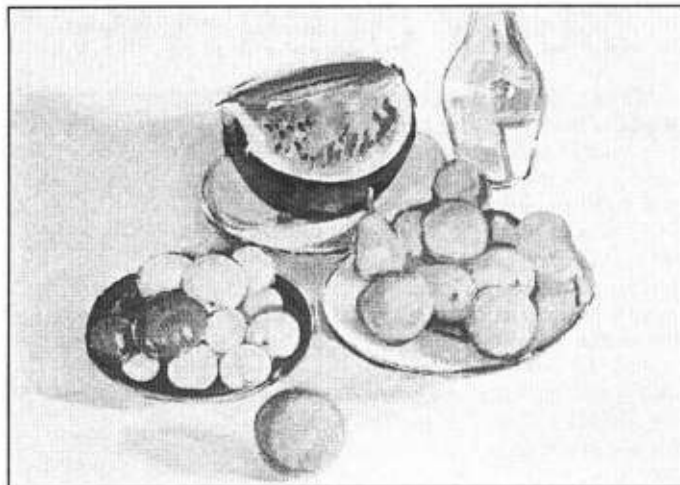
Umiłowani, kiedy obchodzimy święto, kiedy mówimy o tym co było dawniej, nie poprzestajemy nigdy na wspomnieniach, ale staramy się uzmysłowić sobie, co dalej, co wynika z tamtych dawnych czasów. Czy cud, o którym mówimy, a więc to działanie boże w życiu narodu, w życiu państwa, w życiu tych, którzy mają tego państwa bronić, czy ten cud, czy to boże działanie miało miejsce tylko jedyny raz w roku 1920, czy też możemy mówić o tym działaniu dalej. Kiedy mówimy o cudzie, to przecież trzeba sobie powiedzieć, że my dzisiaj także przeżywamy swoisty cud. Ten cud to państwo wolne i niepodległe, ten cud to państwo, które graniczy z narodami, które nie są dziś naszymi wrogami. Przecież biorąc historycznie, z tymi naszymi sąsiadami, z tymi sąsiednimi narodami zawsze toczyliśmy wojny. Niejako wysłaliśmy z mlekiem matki nienawiść, wrogość w stosunku do tych, z którymi graniczymy - do Niemców i Rosjan, do Czechów i Ukraińców. Tak wiele krwi zostało przełane, tak wiele wojen zostało stoczonych, tak wiele krzywd stanęło między naszymi narodami, że jest to brzemień zdawałoby się nie do przezwyciężenia, że ciągle musimy myśleć o wrogości, nieprzyjaźni, zemście, odwecie, o nowej wojnie. Ale dziś nie myślimy o tym. Dziś staramy się zbliżyć do tego, czego uczy nas Jezus Chrystus, że nienawiść, że odwet i zemsta mogą prowadzić tylko do unicestwienia i śmierci, że odwet i zemsta prowadzi tylko do nowych krzywd, do nowych urazów, do coraz większej nienawiści i niechęci. (...)

Dziś kiedy mówimy o „Cudzie nad Wisłą”, chcemy aby naszym udziałem stał się cud pojednania między narodami. Abyśmy walczyli, nie mieczem, nie coraz doskonalszymi narzędziami zabijania, ale abyśmy walczyli wiarą i miłością, aby to co nas dzieli, ta zła przeszłość została przezwyciężona i aby udziałem naszym, naszym narodem, naszym krajem, naszej ojczyzną, a także narodów sąsiednich, stał się pokój, wzajemne zrozumienie, przyjaźń, życzliwość i dobre współżycie na co dzień. Ja wiem, że to trudne. Czasem nawet trudno nam to sobie wyobrazić. Ale przecież przyszłość należy tylko do świata dobra i świata miłości. Tam gdzie jest nienawiść, tam gdzie jest odwet, tam może być tylko zniszczenie i śmierć. Tak jak wiele narodów, jak wiele krajów, wiele potężnych państw uległo zniszczeniu, bo nie potrafili wyjść poza zasadę odwetu i dziś tylko wykopaliska świadczą o ich dawnej potęgze, tak może być z nami, jeżeli chcielibyśmy z tych doświadczeń wojennych dawnych czasów wysuwać wniosek, że czas na odwet albo czas czekania na to, aby się zemścić na tych, którzy nas krzywdzili. Chrystus Pan powiada, że nie tędy droga. Droga do przyszłości, do dobrej przyszłości, wiedzie przez przebaczenie, pojednanie i miłość bliźniego. Chodźmy więc i w naszej ojczyźnie tą drogą, a wtedy Bóg będzie nam błogosławił i da nam cud rozkwitu, rozkwitu naszego kraju, naszej ziemskiej ojczyzny.



Ks. H. Czembor.

Fot. W. Suchta



K. Kubala - Martwa natura

PĘDZEL KUBALI

W czasie gdy w ustroniskim amfiteatrze artyści miast partnerskich hucznie koncertowali dla licznie zgromadzonej publiczności i władz tych miast, w galerii Biura Promocji i Wystaw Artystycznych w Rynku Karol Kubala – znany i ceniony plastyk oraz działacz Towarzystwa Miłośników Ustronia – po cichutku otwierał wystawę swoich obrazów.

K. Kubala to plastyk związany z Ustroniem od lat. Ten absolwent Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie po studiach powraca do Ustronia i tu powstają jego rzeźby, obrazy i inne prace plastyczne, na które w Ustroniu trafiamy dosłownie co krok. Z ostatnich prac wymienić należy jego projektu pomnik poświęcony bohaterskiemu pilotowi RAF Janowi Cholewie. Oczywiście pomniki i płaskorzeźby K. Kubali to dzieła, które spotykamy na co dzień. Ale jest też twórczość bardziej kameralna, w szczególności akwarele i obrazy olejne artysty, chyba zbyt rzadko oglądane. Ostatnio były to portrety wystawiane w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

Dlatego cieszy kolejna wystawa prac K. Kubali, która możemy oglądać w BWiPA. Wernisaż wystawy – godny samego mistrza – odbył się bez rozgłosu i afiszy, w kameralnej, wręcz rodzinnej atmosferze. Liczba uczestniczących gości skromna, lecz nie zabrakło przyjaciół, którzy artystę kochają i podziwiają jego niedościgniony, wręcz „pedagogiczny pędzel”. W spotkaniu, oprócz oczywiście artysty i jego małżonki, uczestniczyli również twórcy stale współpracujący i wystawiający swoje prace w galerii BWiPA oraz przedstawiciel Wydziału Kultury Urzędu Miasta. Dyskusja na temat „wszystkie ważne” dotyczące kultury miasta Ustronia przeciągnęła się niemal do zmroku, aż w amfiteatrze wygaszono światła. W galerii natomiast pozostała na ścianach kolekcja godna obejrzenia przez wszystkich, którzy uczestnicząc w festynie nie mogli uczestniczyć w wernisażu.

Bożena Kubiś



K. Kubala w swej pracowni z autorka artykułu. Fot. z arch. BWiPA

TECZKA HECZKI

Ciekawym wydawnictwem ostatnich dni jest teczka z grafikami Bogusława Heczko. Całość nazywa się „Cieszyn w grafice Bogusława Heczko” i zawiera 24 grafiki zabytków i urokliwych cieszyńskich zakątków. Grafiki powstały głównie w latach 60. i 70. Teczka jest więc także zapisem wyglądu Cieszyna tamtych lat, jeszcze bez znajdujących się wszędzie krzykliwych reklam.

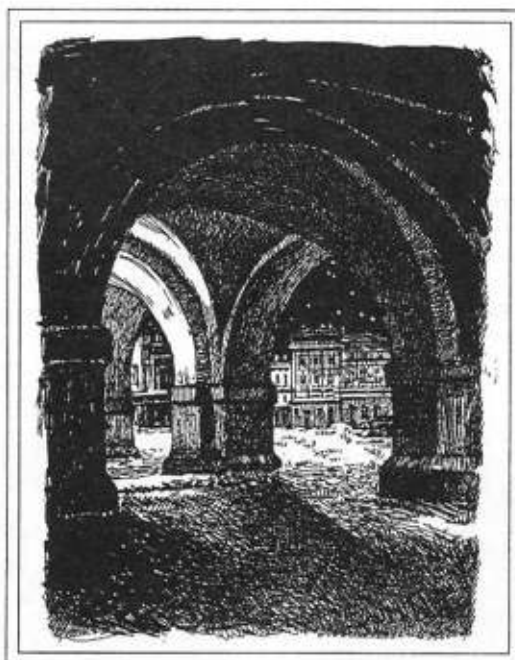
Grafika to obok akwareli najlepiej znana technika twórcza B. Heczko. Artysta właśnie na grafikach utrwala to co przemijające – stare budynki, fragmenty zabudowy. Jest tych zapisów pokaźny zbiór. Przez kilka lat w Gazecie Ustroniskiej ukazywały się grafiki pod wspólnym tytułem „Gdzie to jest”. Był to zarazem konkurs, w którym czytelnicy zgadywali, gdzie dana budowla się znajduje bądź znajdowała się. Wtedy właśnie okazało się jak wiele grafik starego Ustronia posiada B. Heczko. Teraz udostępnia swe wykonane piórkami grafiki dotyczące Cieszyna.

Prace artysty to swoistego rodzaju dokument widziany oczami człowieka niezwykle wrażliwego, postrzegającego piękno zabytkowej architektury, starych uliczek czy krajobrazu jakby nieco inaczej – pisze we wstępie do wydawnictwa Danuta Koenig.

Wydawcą jest syn Bogusława Kazimierz Heczko, który twierdzi, że ukażą się również podobne teczki z grafikami Trójwsi, Wisły, Ustronia.

– Kiedyś takie teczki z grafikami były na rynku i my do tego powracamy – mówi K. Heczko. – Nie wiem czy trafimy w gusty potencjalnych nabywców – moim zdaniem jest to wydawnictwo zawsze aktualne. Wiem również, że wiele osób zbiera podobne rzeczy. Zawartość teczki to efekt wielu lat pracy ojca. Powstawały grafiki, które zawsze odkładał i teraz uznał, że najciekawszymi z nich można zaciekawic innych, tym bardziej, że grafiki prezentują Cieszyn, który już odchodzi, którego często nie ma. (ws)

CIESZYN



W GRAFICE
BOGUSŁAWA HECZKO



Konkurs skoków w dal.

Fot. W. Suchta

ARBUZÓW W BRÓD

- Staramy się kontynuować to co było dwa tygodnie wcześniej na Równicy. Arbuzy każdy lubi - dorośli i dzieci - mówi Józef Bialecki, który wraz z młodzieżą z os. Manhattan zorganizował „Święto Arbuza” na łące za osiedlem. Bawili się wszyscy - dorośli, a przede wszystkim dzieci. Chłopcy grali w tenisa stołowego, rozegrali konkurs skoku w dal. Młodsze dziewczynki natomiast uczestniczyły w autentycznym konkursie piękności. Wszystko starannie przygotowane, scenariusz rozpisany w najdrobniejszych szczegółach.

- Zaczęliśmy przygotowania w połowie lipca - mówi prowadząca „Święto Arbuza” Kasia Mazur - Całe wakacje spędzamy w domu, więc trzeba sobie znaleźć jakieś zajęcie.

- Przy tej imprezie jestem tylko animatorem, tzn. odpowiadam za to żeby wszystko zagrało. Natomiast od początku do końca programem, prowadzeniem zajęła się młodzież. Ja tylko podsunąłem im literaturę - mówi J. Bialecki, który z wykształcenia jest polonistą, zajmował się także turystyką.

W sumie w przygotowaniach brało udział 25 młodych ludzi z os. Manhattan. Impreza była właściwie rozreklamowana, na drzwiach każdego bloku wisiało stosowne ogłoszenie. Wszystkich przybyłych organizatorzy częstowali arbuzami. Arbuzy były też nagrodami w poszczególnych grach i zabawach.

Kasia Mazur wymienia koleżanki i kolegi aktywnie pracujących przy przygotowaniach do „Świąt Arbuza”: Kasia Płonka, Ania Cholewa, Kasia Bembenista, Oriana Kiszka, Łukasz Kowalik, Małgosia Gaudy, Patrycja Zwierniak i wiele innych. Całość kosztowała w sumie 500 złotych. Zapłaciła Rada Osiedla Manhattan. Oczywiście wszystkie prace wykonano społecznie - Nawet wszystko dobrze wyszło - mówi Kasia Mazur. - Dziękujemy panu Bialeckiemu za pomoc. Za rok mamy zamiar zorganizować podobną imprezę. (ws)



Jabłka jedzono na czas.

Fot. W. Suchta

SUMY OLBRZYMY

- Mamy ładne ryby, czystą wodę - mówi Adam Jurasz, właściciel Łowiska Rekreatywnego w Nierodzimiu. Łowisko powstało w miejscu żwirowni. Dziś jest tam zielono, duży staw i kto chce może za opłatą łowić ryby. Obok indywidualnych wędkarzy są grupy zorganizowane z zakładów pracy, wycieczki. Jest wielu wędkarzy miejscowych, także z Cieszyńska, Białskiej-Białej, Katowic. Na łowisko zaglądają też wczasowicze, kuracjusze, ale nie jest ich zbyt wiele.

- W ogóle nie jest to opłacalne - twierdzi A. Jurasz. - Ja już tu hoduję ryby pięć lat i nie nastawiałem się na zysk z tej działalności. Do tego przylatują tu czaple, pojawiły się kormorany, jakieś mewy, rybitwy. Na razie nie pokazała się ani jedna wydra a ponoć są na Wiśle. Czasem też ktoś zakłusuje, ale to normalna rzecz i my się z tym liczymy. By łowić nie potrzeba karty wędkarskiej, wystarczy uiścić opłatę. Korzystający chcieliby jednak mieć możliwość usmażenia złowionej ryby na miejscu. Dlatego planuje się przygotowanie miejsc gdzie ryby można wypatroszyć, usmażyć i zjeść. Mniej wytrawni wędkarze chcieliby też na miejscu kupować haczyki, żyłki, przynętę.

- Jesteśmy surowi w tej branży, a okazuje się, że turysta chce mieć wszystko na miejscu - tłumaczy A. Jurasz. - Dlatego co roku będzie się coś tu



Piotr Szarzec z Wisły złowił w sierpniu na rosówkę suma - 1,25 m, 14,3 kg. Fot. Archiwum Łowiska.

zmieniać. Zbliża się jesienny okres połowu drapieżnych ryb. Myślę, że wtedy powyciągamy te sześćdziesięciokilogramowe sumy, a z tego co mówią wędkarze, nawet większe, bo połamały im wędkę. Są duże szczupaki, dwukilowe pstrągi. Te duże ryby robią w stawie spustoszenie. Taki wielki sum potrafi zaatakować i odgryźć sporą część dużego karpia. (ws)

Zarząd Miasta Ustroń 43-450 Ustroń ul. Rynek 1
zaprasza do złożenia ofert w przetargu

nieograniczonym na:
Remont chodnika w ciągu ulicy Daszyńskiego
i Ogrodowej w Ustroniu

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 11.09.2000 r. do godz. 10⁰⁰.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg – Remont chodnika w ciągu ulicy Daszyńskiego i Ogrodowej.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest:
Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami
mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09)

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 11.09.2000 r. o godz. 14.00

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

RUCH ORGANIZOWANY

Droga na Równicę to jedna z atrakcji naszego miasta. Jest to jedyna taka góra w Beskidach, gdzie prawie na szczyt można wyjechać samochodem. Nic więc dziwnego, że nie brak chętnych do uprawiania tego typu samochodowej turystyki górskiej. Można nawet powiedzieć, że tych chętnych jest za dużo. W słoneczne weekendy Równica jest oblegana przez samochodziarzy. Dochodziło nawet do sytuacji, że droga była kompletnie zablokowana, ani zjechać, ani wyjechać się nie dało. Postanowiono więc jakoś ten ruch samochodowy zorganizować. Generalnie koncepcja ta polega na tym, że parkingi na Równicy są wydzielane, natomiast firma je dzierżawiąca dba, by droga nie została zablokowana. Gdy wszystkie miejsca parkingowe są zajęte, już przy wjeździe na drogę na Równicę dalsze samochody nie są wpuszczane. Gdy miejsca się zwalniają, wjeżdżają kolejni chętni. Tak się dzieje w zatłoczone dni weekendowe, natomiast na co dzień przed miejscami do parkowania stoi budka i tam są pobierane opłaty od wszystkich wjeżdżających. Takie rozwiązanie zostało zakwestionowane przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Wcześniej policjanci z tego wydziału przeprowadzili tajną akcję na Równicy. Cywilnym samochodem, w cywilnych ubraniach, nie rozpoznani przez nikogo wybrali się na Równicę. Potem zakwestionowali całą organizację ruchu.

- Organizacja ruchu samochodowego na Równicy została zatwierdzona przez Komendę Powiatową i Wojewódzką Policję - stwierdza autorytatywnie burmistrz Jan Szwarc. Faktycznie, to co policjanci sami zatwierdzili teraz kwestionują. Tak się dzieje nie składa, że tuż po przetargu, w którym wygrywa nowa firma, a mianowicie Ustronex. Żeby było śmieszniej policjanci złożyli nawet wniosek o zamknięcie drogi.

Później odbyło się spotkanie na Równicy, w którym uczestniczyli wszyscy zainteresowani. Tam też policjantom zaprezentowano podpisaną przez nich organizację ruchu

- Było to dość burzliwe spotkanie - mówi J. Szwarc. - Po prostu są kłopoty z porozumieniem się firmy, która wygrała przetarg na prowadzenie parkingów na Równicy i prowadzącymi tam działalność gospodarczą. Praktycznie chodzi o parę miejsc parkingowych. Naszym zadaniem było zorganizowanie ruchu na Równicy. Myśmy to zrobili i wszystko od roku dobrze funkcjonowało. Teraz odbywa się to na identycznych zasadach, ale coś zaczęło się w tym niepokoić. Niestety, prywatny interes nie może ważyć na całości organizacji ruchu na Równicy. Jest to zbyt poważna sprawa, by można było pozostawić ten ruch samemu sobie. Przecież zatarasowanie tej drogi może się kiedyś skończyć tragicznie. Ta zaproponowana przez nas organizacja ruchu funkcjonowała przez rok i nie było poważnych skarg.

Obecnie ruch na Równicy jest organizowany na identycznych zasadach. Firma Ustronex prowadzi już parking pod wyciągiem na Czantorię. Trzeba przyznać, że jest on obsługiwany w pełni profesjonalnie - skomputeryzowany, oświetlony, szlabany. Teraz prowadzi parkingi na Równicy.



Podczas festiwalu „Tam gdzie biją źródła” samochodów na Równicę nie wpuszczano. Chętnych do parkowania swych pojazdów było kilka tysięcy. Fot. W. Suchta



W dni powszednie, nawet przy ładnej pogodzie, na Równicy można zaparkować bez problemu. Fot. W. Suchta

- Myśmy się tylko dostosowali do tego co funkcjonowało - mówi właściciel Ustronexu Władysław Niemiec. - Wyposażyłem dodatkowo pracowników w krótkofalówki, by mogli się ze sobą porozumiewać. Nie jest prawdą, że wszystko może się samo zorganizować. Straż miejska i policja i bez Równicy mają dość pracy. Obecnie wygląda to tak, że my robimy co do nas należy i chyba wszyscy są zadowoleni.

Za dzierżawienie parkingów na Równicy Ustronex płaci miesięcznie miastu 4,880 zł, do tego dodatkowo dochodzą opłaty za dzierżawienie toalet i utrzymanie czystości. Łatwo policzyć ile samochodów musi zaparkować, by taką kwotę uzyskać. Podpisano też umowy z prowadzącymi działalność gospodarczą na Równicy. Widocznie wpływy są wyższe, skoro Ustronex się na to godzi.

- Nikt tego nie będzie robił za darmo, a chyba nie chodzi o to, by do wszystkiego dopłacało miasto - mówi J. Szwarc.

- Parking obsługują czterej młodzi mieszkańcy Ustronia. Opłata za parking w wysokości 3 zł jest tak jak dotychczas - mówi W. Niemiec. Jest to opłata na cały dzień. Parkingi są obsługiwane całodobowo. Dodatkowo ustawiono przenośne toalety, są kubły na śmieci i podpisana umowa z Przedsiębiorstwem Komunalnym na wywóz nieczystości. Ustronex zobowiązał się również zakupić traktor, który w zimie będzie odśnieżał drogę na Równicę.

- Piątą Achillesową Równicy jest zima i brak dojazdu - mówi W. Niemiec. - Ten traktor wykorzystamy do odśnieżania miejsc parkingowych. Traktor ten mógłby także odśnieżać drogę na tyle, by była zawsze przejezdna. Nie ukrywam, że liczę na większy ruch w zimie gdy droga będzie zawsze przejezdna. Traktor będzie stał na Równicy i w przypadku nagłych opadów mógłby od razu zjechać w dół i odśnieżać drogę. Potem wykorzystamy go do odśnieżania na bieżąco innych parkingów, które prowadzimy.

W. Niemiec planuje też monitorowanie drogi na Równicy w kilku newralgicznych punktach.

- Jeżeli człowiek coś robi dobrze, to mu się zawsze wielokrotnie - twierdzi W. Niemiec. - Czas złotych interesów już się skończyły. Żeby zbierać żniwa trzeba siać.

Wiele zależy od pogody. Tegoroczny lipiec to skąpe dochody z parkingów. Generalnie jednak jest to opłacalne, w każdym razie tak twierdzi właściciel Ustronexu. Na razie inwestuje i liczy, że za dwa lata, gdy odbędzie się kolejny przetarg, wszystko będzie zorganizowane w ten sposób, że miasto bez oporów przedłuży umowę z Ustronexem, a wtedy można już liczyć na zyski.

Ruch samochodowy na Równicy to sporny temat od kilku lat. Widać tu sprzeczne interesy prowadzących lokale na Równicy, władz miasta i wjeżdżający samochodami. Oczywiście największej oczekiwań mają samochodziarze, bo chcieliby wyjeżdżać bez problemów i nie płacić za parkowanie. Prowadzący lokale chcieliby mieć jak najwięcej klientów. Władze miasta natomiast muszą patrzeć również na bezpieczeństwo.

- Jest to droga ślepa, wąska i nie można dopuścić do samoregulacji ruchu. Co zrobić w przypadku pożaru, konieczności dojazdu karetki. Trzeba zrozumieć, że przez Równicę przejeżdża się tysiące ludzi i trzeba mieć na uwadze ich bezpieczeństwo - mówi burmistrz J. Szwarc.

Wojciech Suchta



Roma to tradycyjna cygańska muzyka.

Fot. W. Suchta

ŚPIEWALI CYGANIE

W miniony weekend w ustronińskim amfiteatrze odbyły się dwa koncerty. W piątek wystąpił Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Roma”, natomiast w niedzielę Norbi. Oczywiście na Norbiego przyszedł przede wszystkim panie, niektóre nastolatki nie mogły się z nim rozstać gdy po koncercie rozdawał autografy. „Roma” zaprezentowała prawdziwą muzykę cygańską, co bardzo dobrze przyjęła publiczność. Klaskano w rytm wykonywanych pieśni, na zakończenie zaś cygańskim muzykom zgotowano owację. Po koncercie „Romy” jej szef artystyczny Cezary Majewski zgodził się na krótką rozmowę:

Od kiedy istnieje zespół „Roma”?

To długa historia. Zespół powstał w Krakowie w 1948 r. W latach 70. zespół przeszedł do Estrady Poznańskiej.

Ile pokoleń przewinęło się przez „Romę”?

Cztery pokolenia. W ogóle jako zespół tworzymy rodzinę. Na pewno zauważył pan podczas koncertu młodych wykonawców. To są nasze dzieci, które moim zdaniem, mają załóżki na dobrych artystów. Ta muzyka tkwi w nas, w naszych genach.

Które lata były dla zespołu najlepsze?

Chyba 80. Wtedy byliśmy bardzo popularni. Teraz psują to inne zespoły używające nazwy „Roma”. Obecnie inne zespoły podszycują się pod nas. Tymczasem jest to nazwa zastrzeżona i tylko my mamy prawo jej używać.

Większość artystów narzeka obecnie na ciężki los. Czy to też was dotyczy?

Ciężko teraz zarabiać. Miesięcznie dajemy trzy-cztery koncerty. Ciężko z tego wyżyć. Robimy to właściwie bardziej z przyjemności niż dla zarobku.

Chyba zbyt często nie bywacie w naszych stronach. Jakie wrażenia wywieziecie z Ustronia?

Bardzo dobre. Z żoną zastanawiamy się, czy nie spędzić tu wakacji w przyszłym roku. (ws)



Tańce romy zawsze doskonałe.

Fot. W. Suchta

Z życia animatora kultury

Jestem pod urokiem najnowszej płyty Katarzyny Gaertner „Czar korzeni”. Na początku czerwca w tropikalnym upale wyruszyłam do Mysłowic, gdzie w Liceum Ogólnokształcącym odbył się koncert zespołu kompozytorki. Przyjęcie młodzieży i grona pedagogicznego było entuzjastyczne. Zwróciłam uwagę na młodszą piosenkarkę Katarzynę Matejczyk, która między innymi na prośbę publiczności zaśpiewała słynna „Małgośkę”. Umówiliśmy się na rozmowę w dniu 10 lipca w restauracji „A dong” w Katowicach. Z Gazety Wyborczej dowiedziałam się, że Kasia zajęła II miejsce ... na imprezie Gaude Fest w Ustroniu tego roku. Kasia o tym nie wiedziała, bo po występie była zmuszona wyjechać z Ustronia na zaplanowane występy.

A oto efekt naszej rozmowy w Katowicach: Kasia mieszka w Tarnowskich Górach. Uczyla się w szkole muzycznej na wiołonczeli. Ukończyła Technikum Hotelarskie. Zdawała maturę z języka angielskiego. Język podszlifowała pracując kilka miesięcy w Irlandii. W tym roku dostała się na Studium Języków Obcych w Częstochowie. Myśli o nauce języka hiszpańskiego. Języki obce są jej pasją. Ma już na koncie wywiad w prasie miejscowej, opublikowane wiersze w zbiorowym tomiku, nagrania piosenek w studio prywatnym.

W Kielcach odbył się festiwal piosenki religijnej. Jurorem była Katarzyna Gaertner i stąd kontakt obu pań o imieniu Katarzyna. Kasia określiła swoją odkrywczynię jako osobę o dużej energii, siłę napędową zespołu muzycznego. Na płycie Kasia śpiewa piosenkę „Głowisia”. Spełniła się część jej marzeń. „Spędza młodość śpiewając” - jak sama powiedziała. Marzy także o mieszkaniu w okolicach Zakopanego.

A mnie wydaje się całkiem realne, że na ziemi cieszyńskiej wystąpi zespół Katarzyny Gaertner. Zobaczycie Państwo bohaterkę mojego artykułu. Gazeta Ustrońska z 20 lipca błędnie podała nazwisko laureatki Gaude Fest 2000 jako „Maciejczyk”. Sądzę, że tą korespondencją krzywdą laureatki została zrekompensowana.

Anna Robosz

KU PAMIĘCI

1 września przypada 61. rocznica wybuchu II wojny światowej. Pierwszy akt wojennego dramatu rozegrał się na ziemi polskiej. Zmowa dwóch największych potęg militarnych ówczesnego świata miała wykreślić Polskę z politycznej mapy Europy i unicestwić naród polski. Wola walki, zjednoczonego jak nigdy przedtem, narodu pokrzyżowała te plany. Jednak cena przetrwania była ogromna, a droga do pełnej niepodległości długa i ciemna.

W rocznicę najazdu na nasz kraj wspomnijmy Tych, którzy za Wolną i Niepodległą oddali życie w walce o naszą przetrwanie. Uczcijmy pamięć milionów zamordowanych i zadźganych w katowniach gestapo i NKWD, zastrzelonych na ulicach miast i spalonych w pacyfikowanych wsiach. Nie ma polskiej rodziny, której by nie dotknął dramat wojennej i okupacyjnej golgoty.

W rocznicowym dniu zadbajmy o żołnierskie groby. Zapalmy znicze w miejscach kaźni i Pamięci Narodowej. Młody przyjacielu, twój ówczesni rówieśnicy od pierwszego do ostatniego dnia wojny walczyli na wszystkich frontach nie z poboru i administracyjnego nakazu, ale z poczucia obowiązku wobec swego narodu i państwa.

Żyjący obrońcy ojczyzny w dniu 1 września każdego roku obchodzą swoje święto - Dzień Weterana. Obdarzmy ich w tym dniu szczególnym szacunkiem i społecznym uznaniem.

Zarząd Koła Związku Kombatanów RP
i Byłych Więźniów Politycznych w Ustroniu.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa pilnie wynajmie pomieszczenia o powierzchni 250 m² na parterze budynku nr 68 przy ul. 3 Maja (obok przystanku PKS Brzegi) po okazjnej cenie. Informacje w siedzibie Muzeum, ul. Hutnicza 3, tel. 8542996.

SEGREGUJEMY

Od dwóch lat w naszym mieście prowadzona jest segregacja u źródeł, funkcjonuje też stacja przeładunkowa odpadów komunalnych. O ocenę efektów segregacji u źródeł poprosiliśmy prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego Alojzego Sikorę, który powiedział:

- Stacja przeładunkowa prowadzi dwa rodzaje działalności. Po pierwsze przyjmuje odpady niesegregowane, a po drugie prowadzi odbiór surowców wtórnych zbieranych od mieszkańców. Ustroń jako jedno z pierwszych miast wprowadził segregację u źródeł, tzn. segregację bezpośrednio u mieszkańców. Po raz pierwszy zastosowano to w 1998 r. i wtedy każdy mieszkaniec otrzymał cztery rodzaje worków: żółty na plastik, czerwony na drobne odpady metalowe, zielony na szkło i niebieski na makulaturę. Po wprowadzeniu tego rodzaju zbiórki otrzymywane surowce wtórne okazały się znacznie czystsze niż wcześniej uzyskiwane z kontenerów.

Nie ma możliwości wprowadzenia tego we wszystkich miejscach i tak w SM „Zacisze” taką segregację u źródeł została wprowadzona jedynie na os. Manhattan. Przy zspach na śmieci na każdym piętrze znajdują się worki na surowce wtórne. W innych blokach nie ma możliwości zainstalowania worków i tam pozostają kontenery, jednak trzeba powiedzieć, że posegregowane odpady z kontenerów są w znacznym stopniu zanieczyszczone i wymagają dodatkowych zabiegów, by ten surowiec sprzedać.

Spółka „Przedsiębiorstwo Komunalne” ma odbiorców na poszczególne surowce wtórne. Przez pół roku oddaliśmy blisko pięć ton makulatury. Szkło odbiera huta Jarosław i udało się odprowadzić 28 ton stłuczki szklanej. Najwięcej problemów było z plasti-



Posegregowane odpady na stacji przeładunkowej. Fot. W. Suchta

kiem. Obecnie znalazł się odbiorca w Żorach i oddaliśmy mu cały zmagazynowany plastik, którego jest w granicach jednej tony. Ze złomem jest natomiast najmniej problemów. Jest to surowiec, na który łatwo znaleźć odbiorcę.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że prowadzenie segregacji powoduje zmniejszenie ilości wywożonych odpadów na wysypisko. Z jednej strony przedłuża to żywotność wysypiska, a drugiej strony dzięki odzyskanym surowcom np. makulatury, mniej lasów zostanie wyciętych. Oczywiście są też korzyści finansowe. Za makulaturę np. otrzymujemy 10 gr za kilogram, za szkło 20 gr za kilogram, tak więc dochody z tego tytułu są minimalne, ale nie płacimy za składowanie tych odpadów na wysypisku, a jest to około 90 zł od tony - taki jest koszt przewozu i składowanie na wysypisku. Są to więc wymierne korzyści i dlatego zachęcam mieszkańców do segregacji co pozwoli obniżyć koszty, a to z kolei ma bezpośredni wpływ na cenę odbieranych odpadów niesegregowanych.

Dodatkowo każdy z mieszkańców, który ma ochotę na dostarczenie surowców wtórnych, może to uczynić bezpośrednio na stacji przeładunkowej przy ul. Krzywej. Tam te surowce są odbierane bezpłatnie.

Do tej pory odebraliśmy ponad 830 m³ surowców wtórnych, w tym 213 m³ szkła, 356 m³ plastiku, 209 m³ papieru i 53 m³ puszek.

Notował: (ws)



Był to najbardziej upalny weekend tego lata. Temperatura w cieniu przekraczała 34 stopnie. Nad Wisłą szukano ochłody, znaleźli się też amatorzy kąpieli słonecznych. Fot. W. Suchta

50 lat

**Technikum Mechanicznego
w Ustroniu**

Zjazd Absolwentów odbędzie
się 28.10.2000 r.

Deklaracje uczestnictwa do
odbioru w sekretariacie szkoły,
tel. (0 33) 854 35 43

Internet: www/kki.net.pl/~zst

Zapraszamy!

Komitet Organizacyjny
Dyrekcja Zespołu Szkół
Technicznych w Ustroniu

F.H. „BESTA”

Ustroń-Hermanice, ul.
Skoczowska 47 E
(obok kolektury LOTTO)
tel. 854-53-98

POLECA:

okna i drzwi PCV i drewniane
PROFILE: ALUPLAST, SALA-
MANDER, REHAU, PANORAMA
„Sokółka” - okna i drzwi
CENY PRODUCENTA
ZAPRASZAMY CODZIENNIE
od 9.00 do 17.00



UWAGA!!!

ABSOLWENCI SZKÓŁ

ŚREDNICH !!!

ZAKŁAD DOSKONALENIA

ZAWODOWEGO w Katowicach

ogłasza zapisy do:

**NIEPUBLICZNYCH
POLICEALNYCH SZKÓŁ
ZAWODOWYCH
W USTRONIU**

na kierunku:

- podstawy prawne i finansowe
działalności firmy (dzienne i zaoczne)
- technik obsługi turystycznej *
- (dzienne i zaoczne)
- technik fizjoterapii *
- technik informatyk *

INFORMACJE I ZAPISY:

ZDZ USTRÓŃ

ul. Stawowa 3

tel. 854-33-00

*** POSIADAMY UPRAWNIENIA
SZKÓŁ PUBLICZNYCH**



Po upalnym dniu wieczór na bulwarach.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„MISS K” – jakość, szyk, elegancja.
Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a.
Zapraszamy.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27,
tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia,
organizacja ognisk, domowa kuchnia.
Zapraszamy.

„AUTOMATYKA UŻYTKOWA”
inż. Krzysztof Suchanek. Wykonuje
instalacje elektryczne, alarmowe i an-
tenowe. Tel. 0501-535-898.

Lowisko wędkarskie w Nierodzimiu,
ul. Zwirowa 4, zaprasza wszystkich
chłonnych na łowienie ryb codziennie od
godz. 8⁰⁰ do zmroku. Tel. 854-35-03.

Widcorejstracja. Tel. 854-38-27,
0603-580-651.

Nowo otwarty Zakład Fotograficzny
„PRO FOTO” w Ustroniu – Herman-
nicach, ul. Brzozkowińska 18, (na-
przeciw spichlerza). Tel. 854-43-57.
ZAPRASZA!

Sprzedam M4 na Os. Manhattan (blok
4). Tel. 854-31-86 po 18⁰⁰.

Umeblowany pokój do wynajęcia.
Tel. 854-71-37.

Sprzedam Poloneza Caro 1993 r.,
41 000 km, tel. 853-55-51.

Firma zleci szycie wykwalifikowa-
nym krawcowym (chałupniczo), ko-
niecny overlok.
Tel. (033) 854-15-37, 0602-390-329.

P.H.U. „ORLIK” sp z o.o., 43-450
Ustroń – Zawodzie, ul. Zdrojowa 8, tel.
854-36-93 odda w dzierżawę kawiarnię.
Oferty pisemne prosimy składać
w Zarządzie Spółki do dnia
29.09.2000r. w godz. 7⁰⁰ - 14⁰⁰.

Profesjonalne przestrzeganie radiodbiorników UKF, serwis RTV-SAT, CB-ra-
dia, telefony bezprzewodowe, faxy, roz-
kodowywanie radiodbiorników samo-
chodowych, przerabianie gier SONY
PLAY STATION. Ustroń, ul. Daszyń-
skiego 26, tel. 0605-311-548 lub 855-
11-36 w godzinach wieczornych.

Masaż leczniczy, wyszczuplający.
Ustroń, ul. Kościelna 5.
Tel. 854-26-93, 855-11-36.



Święto Arbuza - najsprawniejsze dziewczyny.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa,
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia,
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

Wystawy czasowe

— Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30.08).

Imprezy:

— 26.08. godz. 15.00 - wernisaż wystawy haftów A. Kiecoń i koronek B. Morawice
— Wystawa haftów Alicji Kiecoń i koronek Ewy Brachaczek (16.08 - 12.09)

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele
10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”,

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Medale i exlibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazarka.

Wystawy czasowe

— Wystawa lalek teatralnych (do 31.08)

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-17, soboty 10-13.

Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58. Czynne: od poniedziałku do niedzieli 10.00-17.00.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”.

— Stara Ruś.

— Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”,

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Wystawa prac Konstantego Rodaka z Brzeszcza pt.: „Obrazy nitką malowane”

— XVI-wieczne zamki, drewniane kościółki (do 25.8).

KULTURA

27.08 niedziela Ustrońskie Dożynki

Imprezy towarzyszące:

godz. 11.00-18.00

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
- wystawy dożynkowe

SPORT

26.08 godz. 19.30

XI Bieg Romantyczny Parami „Ustro-
nianka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

18-24.08 godz. 17.00

Król sokółów

24.08. godz. 21.00

Jak wykończyć Panią T

25-31.08. godz. 17.00

Tygrys i Przyjaciele

godz. 18.45

Charlie Cykor

godz. 21.00

60 sekund

godz. 23.00

60 sekund

Kino premier

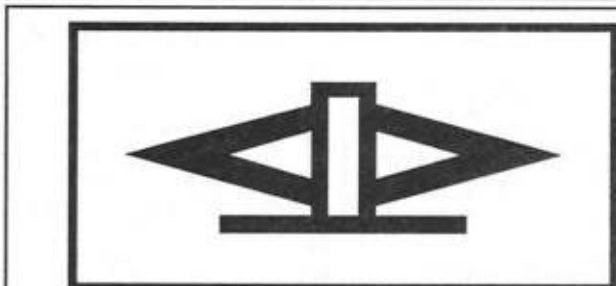
24.08 godz. 18.45

Mission Impossible 2

31.08 godz. 21.00

Mission Impossible 2

SKLEP CAŁODOBOWY
spożywczo-przemysłowy **DUET** Zakupy na telefon!
43-450 Ustroń W CENTRUM USTRONIA
ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!
DOWÓZ GRATIS!!!



IMEX S.A.

ul. Marszałkowska 115
00-102 WARSZAWA
tel. +48 (022) 620-03-01 w. 325, 326

DYŻURY APTEK

Do 26 sierpnia apteka „Na Zawodzie” przy ul. Sanatoryjnej.
Od 26 sierpnia do 2 września apteka „Manhatan” na os. Manhattan.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Święto Arbuza - wybory miss.

Fot. W. Suchta

BEZ STRATY PUNKTU

LKS Bestwina - Kuźnia Ustroń 0:3 (0:2)

Prawie przez całe spotkanie w Bestwinie Kuźnia miała wyraźną przewagę. Jedynie w pierwszych dziesięciu minutach gospodarze przeważali. Potem piłkarze z Ustronia doszli do głosu i rządili na boisku do ostatniej minuty. Piłkarze Kuźni tak jak w poprzednich spotkaniach mieli sporo sytuacji bramkowych i trzy spośród nich wykorzystali. Pierwszą bramkę zdobywa w 30 minucie **Robert Marynowski**, który po dokładnym dograniu **Janusza Szalboty** pokonuje bramkarza strzałem w krótki róg z 16m. Na 2:0 podwyższa tuż przed przerwą J. Szalbot. Po podaniu **Dawida Szpaka** wychodzi na pozycję sam na sam z bramkarzem i „zakłada mu siatkę”. Wynik spotkania ustala w 75 minucie **Mieczysław Sikora** strzelając głową po dośrodkowaniu R. Marynowskiego. M. Sikora mógł zdobyć jeszcze jedną bramkę. W sytuacji sam na sam mija bramkarza, ten go fauluje, M. Sikora wstaje i strzela jednak niedokładnie.

Statystyka **Artura Steckiewicza**: strzały: Bestwina - 6, Kuźnia - 21, strzały celne: 4-11, faule: 12-19, spalone: 1-1, rzuty różne: 5-3.

Kuźnia Ustroń - Jedność Wieprz 3:0 (0:0)

Było to jednostronne spotkanie. Piłkarze Wieprza postanowili bezbramkowo zremisować w Ustroniu i od początku spotkania bronili się prawie całą drużyną. Kuźnia rozgrywa piłkę trudno się jednak przedrzeć pod bramkę. Gdyby udało się strzelić gola w pierwszych minutach zapewne drużyna Jedności musiałaby zaatakować, tym samym odkryć się i wynik byłby na pewno wyższy. Gra wyglądała jednak tak, że Kuźnia atako-



Główkuje W. Krupa.

Fot. W. Suchta

Kuźnia wystąpiła w składzie: H. Buchalik, T. Słonina, P. Popławski, M. Kotwica, W. Krupa, R. Marynowski (od 65 min. M. Adamus), M. Salkiewicz (od 76 min. M. Szatanik), M. Marianek (od 46 min. M. Sikora), J. Szalbot, D. Szpak (od 85 min. M. Hołubowicz), R. Plaza.

Statystyka A. Steckiewicza: strzały: Kuźnia - 23, Wieprz - 5, strzały celne: 9-0, faule 11 -6, spalone: 1-3, rzuty różne: 8-0.

Po meczu powiedzieli:

Kapitan Jedności Wieprz **Janusz Świniański**: - Bardzo dobry mecz. W sumie graliśmy z liderem i przegraliśmy dopiero w końcówce. Pierwszą bramkę straciliśmy po błędzie i potem nie udało się już wyrównać. Była szansa na remis, ale mi nie wyszedł strzał. Generalnie to trapią nas braki kadrowe, krótka ławka rezerwowych. Tu zagraliśmy walecznie - zabrakło szczęścia. Do przerwy był remis i staraliśmy się utrzymać ten wynik. Gdyby udało się strzelić bramkę z kontry, byłoby bardzo dobrze. Nie udało się i trzeba gratulować zwycięzcom. Z Kuźnią gram już od czterech sezonów i jest to dobry zespół. Dziś mieli dużo sytuacji strzeleckich, ale pudłowali. Trudno mi oceniać poziom Kuźni, bo nasza drużyna jest w tym sezonie wyraźnie słabsza.

Trener Kuźni **Wiesław Nielaba**: - Teoretycznie przeciwnik był słabszy, ale tak to bywa, że z takimi drużynami gra się bardzo ciężko. Mecz mógł się rozstrzygnąć na naszą korzyść już w pierwszej połowie, ale oni bronili się praktycznie całą drużyną. Przy takim murowaniu bramki ciężko się gra.

Jednak byłem pewny, że lepiej wytrzymamy ten mecz kondycyjnie, że jesteśmy bardziej wybiegani. Sporo ożywienia do drużyny wniosły zmiany. Bramki bardzo ładne. Teraz gramy dalej, choć zdajemy sobie sprawę, że większość drużyn będzie grało na naszym boisku podobnie - czyli obrona i liczenie na kontry. Na razie wygrywamy, mamy dobry stosunek bramek, będziemy dalej walczyć i zobaczymy co z tego wyjdzie.

1. Kuźnia	12	14-1
2. Zembrzydowice	9	19-5
3. Kaniów	9	9-4
4. Kończyce	7	9-5
5. Kobiernice	7	9-6
6. Koszarawa	7	9-7
7. Miłówka	7	9-8
8. Zabrzeg	7	6-5
9. Czechowice	7	9-12
10. Chybie	6	4-4
11. Bestwina	5	7-8
12. Kozy	3	2-6
14. Wieprz	3	5-14
15. Porąbka	1	1-6
15. Śrubiniarna	1	5-12
16. Strumień	0	1-15



Są wyniki, przychodzą kibice.

Fot. W. Suchta

wała, a przeciwnicy gdy tylko nadarzała się okazja, wybijali piłkę jak najdalej od własnej bramki. Po faulach długo leżeli na murawie i na nic zdali się ponaglenia sędziego. Chętnie też dyskutowali a arbitrem, co skończyło się żółtą kartką. Kilka strzałów naszych zawodników mija minimalnie bramkę, raz piłka uderza w poprzeczkę. W całej pierwszej połowie Jedności udaje się wyprowadzić jeden w miarę składny atak.

W drugiej połowie Kuźnia atakuje jeszcze bardziej zdecydowanie. Sporo do gry wnoszą wprowadzeni do gry **Mieczysław Sikora** i **Mirosław Adamus**. Dobrze piłki rozdziela **Roman Plaza**. Pewnie grają obrońcy często włączając się do akcji ofensywnych. Bardzo dobrą sytuację wypracowuje sobie M. Sikora, który po minuciu obrońcy strzela z ostrego kąta w słupek. Ten sam zawodnik zdobywa pierwszą bramkę dla Kuźni uprzedzając bramkarza w dośrodkowaniu do bramki i kierując ją do pustej bramki. Jego szybkie rajdy sprawiają sporo kłopotów pilnującemu go obrońcy. Kilka takich rajdów prawą stroną mogło się zakończyć bramką. Tymczasem Jedność nie mając nic do stracenia zaczyna atakować i o mało nie kończy się to powodzeniem, jednak napastnik pudłuje mając przed sobą tylko bramkarza. Była to jedyna okazja bramkowa Jedności w tym meczu. W końcówce zawodnicy z Wieprza wyraźnie opadają z sił, niektórych łapią skurcze. W 82 minucie kolejny rajd M. Sikory, przechodzi obrońcę i podaje do **Dawida Szpaka**, który pewnie strzela do siatki. W trzy minuty później bardzo ładną główką w samo okienko popisuje się M. Adamus. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że w tym czasie Jedność już prawie nie grała - jej zawodnicy kompletnie opadli z sił.



Chłodzenie zawodnika Jedności.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

REMIS MIMO PRZEWAGI

RKS Cukrownik II Chybie - KS Mokate Nierodzim 0:0

Mimo przewagi w polu piłkarze z Nierodzimia nie potrafili zdobyć bramki w meczu wyjazdowym w Chybie o mistrzostwo klasy „B”. Co prawda w składzie zabrakło dwóch podstawowych zawodników, a czołowy snajper Mokate Krystian Wawrzyczek myślnymi był poza boiskiem - w nocy urodził mu się pierworodny syn.

W pierwszej części spotkania przewaga piłkarzy z Nierodzimia była wyraźniejsza. Niestety nie wykorzystali kilku bardzo dogodnych pozycji. Po pierwszej połowie gra jest już bardziej wyrównana. Druga drużyna Cukrownika jest zespołem młodym i działacze z Nierodzimia obawiali się, że w upale lepiej wytrzymają mecz kondycyjnie. Nic groźnego się jednak nie wydarzyło i utrzymał się wynik bezbramkowy.

- Jak się nie strzela bramek to trudno wygrać mecz - mówi prezes KS Mokate Piotr Najda. - Całe szczęście, że zmarnowane sytuacje się nie zemściły i mecz zakończył się remisem.

W kolejnym spotkaniu KS Mokate Nierodzim podejmować będzie w niedzielę 27 sierpnia na swoim boisku piłkarzy z LKS Ochaby. Początek spotkania o godz. 17.00

1. Rudnik	6	6-2
2. Goleiszów	6	5-2
3. Bąków	4	10-2
4. Zebrzydowice	4	4-2
5. Nierodzim	4	3-2
6. Hażlach	3	6-4
7. Pierściec	3	5-5
8. Wiślica	3	8-12
9. Chybie	1	1-2
10. Ochaby	0	1-4
11. Dębowiec	0	1-6
12. Zamarski	0	4-11

Jako sie mocie ?

Leto pore tygodni tymu pisał o żywobyciu w blokach jedyn kamrat. Jo też miyszkom w takich familkach już trzicet roków, tóż niejedno mógłabych powiedzieć lo tym żywobyciu, choć doista lo ludziach nie wiem wiele. Nale doista mosz Jónku recht - dziecek, a psów je dycki w blokach moc i uszy bolóm lod tego larma, a cóż przeca poczniesz ?

Nó, ludziska sóm tu roztomaici jako wszynndzi. Ponikierzi sie wadzóm i bijóm, a insi żyjóm w zgodzie. Ponikierzi prawióm, że biyda, nale kaj sie podziwosz w naszych blokach, to abo lokna wymieniajóm, abo meble, czy piece gazowe. Nie trzeja chodźć po tych kwartyrach, coby to uwidzieć. Możecie sie przespacyrować kole kublów na śmieci wiele tam dobrych wiecy je wyciepanych. Abo kaj sie podziwosz wszyscy zaklodajóm ty nowomodni panele. Nó niech tam, jak tak chcóm mieć szumnie, to nic nie poradzymy, jyno że harmider lod rana do wieczora.

Nale, jak kiery kansik wyjyżdžo, to sóm i tacy spolegliwi, co wachujóm kwartyr lod sósniadów, a jedyn taki rekordzista mo klucze lod sztyrych miyszkań - kwiotki chodźć podływać i kanarki lodbywać.

Tóż ni ma tak źle, jak sie miyszko pospołu na kupie. Doista idzie przywyknąć.

Gynia

BETON 2000

3 września odbędzie się już po raz ósmy Otwarty Turniej Koszykówki „Beton”. Tradycyjnie już „Beton organizowany jest przez ustronską młodzież. Osiem lat temu na pomysł turnieju koszykówki na asfalcie wpadli uczniowie szkół średnich, dziś w większości studenci. Cały ciężar organizacji wzięli na siebie. Turniej rozgrywano na różnych boiskach: przy SP 2, na boisku LO, ostatnio na Rynku. Turniej to zawsze atrakcyjne nagrody, chętnych więc nie brakuje.

W tym roku zawody zostaną rozegrane również na ustronkim Rynku. Oprócz meczów organizatorzy przewidują konkurs wsadów do kosza, rzutów za trzy punkty oraz siłowania się na rękę o tytuł „Człowieka z Betonu”. Drużyny w składzie 3-5 zawodników należy zgłaszać na kartkach pocztowych, telefonicznie lub pocztą elektroniczną do 1 września na adres: Urząd Miejski w Ustroniu, 43-450 Ustroń, Rynek 1 z dopiskiem „Beton 2000”, tel. 854-35-71, e-mail: beton2000@poczta.wp.pl

POZIOMO: 1) ciastko, 4) leśne z jagodami, 6) popularny plyn do mycia naczyń, 8) pieśni operowe, 9) człowiek śniegu, 10) grzyb szlachetny, 11) też Alicja, 12) autor „Folwarku Zwierzęcego”, 13) kaktus meksykański, 14) mała Joanna, 15) zajście, rozruba, 16) obróć po angielsku, 17) obraz cerkiewny, 18) część hektara, 19) Terentiew z tv, 20) rodzaj zboża

PIONOWO: 1) suknia na obręczach, 2) stolica Śląska, 3) złośliwy skrzat, 4) żyje z łaski ZUS-u, 5) stolica polskiej piosenki, 6) punkt Totolotka, 7) generacja, 11) miał carodziejską lampę, 13) kasza z nieba, 14) dzielnica Warszawy.

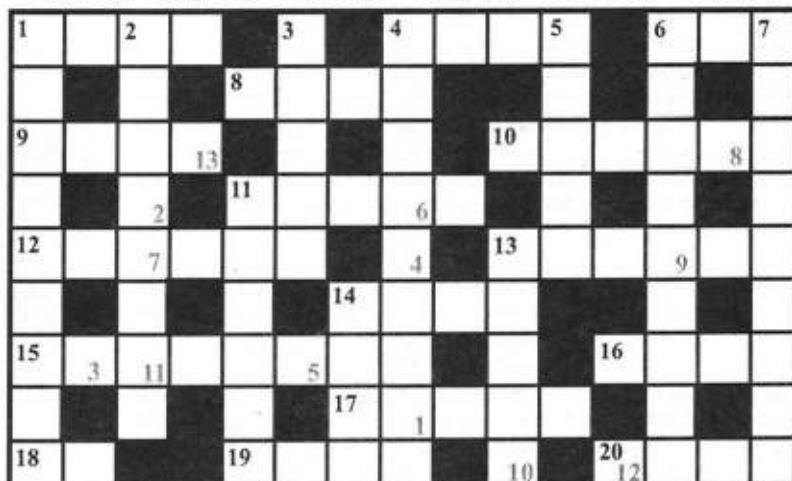
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 6 września b.r.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31

SIERPIEŃ

Nagrodę 30 zł i upominek Mokate otrzymuje MAREK PINKAS z Ustronia, ul. Drozdów 37. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyń, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.08.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.8.2000 r.